

Jeśli ustawicznie będę wspominał

O poście *Burunhu orucz* upamiętniającym zdobycie Jeruzalem przez Chaldejczyków.

Kolejny, choć występujący jako pierwszy w cyklu rocznym, dzień postu praktykowanego w religii karaimskiej ma miejsce 9. dnia miesiąca *jaz-aj* (hebrajska nazwa *tammuz*). Ten letni post (w kalendarzu słonecznym przypada w czerwcu lub lipcu) również związany jest z tragedią Świętego Miasta, jakim była i jest dla wyznawców karaimizmu Jerozolima. Choć miasto to doświadczało w swej długiej historii wielu oblężeń i zniszczeń, jedno wydarzenie ma szczególne istotne duchowe znaczenie. Dotyczy ono czasów biblijnego króla Sedekiasza.

Ten wiarołomny monarcha złożył przysięgę wierności władcy babilońskiemu Nabuchodonozorowi w imię Boga Wiekuistego, a następnie niepomny konsekwencji złamał ów ślub. Niewierny i odstępczy król, mimo że był kilkakrotnie napominany przez proroka Jeremiasza, nie upamiętał się i nie poddał karzącej ręce władcy Babel. Trwał w uporze nie zgadzając się na otwarcie bram miasta przed wojskami babilońskimi. Myśląc jedynie o sobie tchórzliwie bał się utracić tron, którego w istocie nie był godny. W konsekwencji swego egoizmu naraził mieszkańców Jeruzalem na półtoraroczne oblężenie, przynoszące śmiertelne żniwo w postaci licznych ofiar głodu, zarazy i miecza. Działo się to w 3338 r. ery biblijnej (587 r. p.n.e.). Świadek wydarzeń, prorok Jeremiasz, napisał, że „podlegało miasto oblężeniu aż do jedenastego roku Sedekiasza. A miesiąca czwartego, dziewiątego dnia miesiąca, zajął się głód w mieście i nie miał żywności lud pospolity. I uczyniono wylom w murze miasta, a wszyscy mężowie waleczni jego uciekli, i wyszli z miasta...” (*Jirmijahu* LII, 5-7). Sedekiasz wraz z rodziną pod osłoną nocy próbował ucieczki z Jerozolimy. Został jednak pojmany na równinie Jerycho przez pościg nieprzyjaciół i odprowadzony do Ribli w kraju

Hamat, gdzie znajdowała się kwatery Nabuchodonozora. Tam stracono synów Sedekiasza. Jego samego, oślepionego i zakutego w kajdany, uprowadzono do Babilonu, gdzie dopełnił swoich dni.

Tragiczny kres tego władcy Judy pełen jest głębszych znaczeń. Fizyczna ślepotą, której zaznał w chwili upadku, była konsekwencją duchowej ślepoty wynikającej z zadufania w sobie. Był on człowiekiem chodzącym w wewnętrznej ciemności. Nawet jego próba ratowania siebie i bliskich odbywała się w „ciemności”. Zanim jednak zgasło światło w jego oczach, ujrzał egzekucję swych synów. W istocie ta linia potomków domu Dawida została na nim zakończona. Sedekiasz był również ostatnim panującym królem z domu Dawida. Prorok Ezechiel wygłosił o nim słowo wyroczni: „A o tobie, nieczysty bezbożniku, przywódcu izraelski, którego dzień nadchodzi wraz z ostateczną nieprawością, tak mówi Wszechmocny, Pan: «Zrzuć zawój, zdejmij koronę, która już nigdy takowa nie będzie! Niskie – wywyższone, a wysokie – poniżone. W niwecz, w niwecz, w niwecz ją obrócę, i nawet to się nie utrzyma, aż przyjdzie ten, któremu się należy; jemu ją dam» (*Jechezkel* XXI, 30-32).

Dawni przodkowie karaimów nie uznali późniejszej restauracji królestwa Judy dokonanej zbrojnym czynem przez kapłański ród Machabeuszy, niewywodzących się z domu Dawida. Wyrazem braku akceptacji dla działań nie posiadających Bożego uprawomocnienia było nieuznanie upamiętniającego te wydarzenia święta Chanuka. Święto to wprowadzono do praktyk religijnych judaizmu, aby podkreślić przywrócenie królestwa oraz inaugurację służby w świątyni jerozolimskiej. Stosunek do tego wydarzenia obrazuje znaczącą rozbieżność pomiędzy wyznawcami judaizmu i karaimizmu. Dla tych ostatnich przywrócenie królestwa

związane jest dopiero z nadchodzącą nadzieją mesjańską. Nie jedyna to różnica między dwiema religiami. Karaimizm zachowuje biblijną praktykę upamiętnienia smutnego wydarzenia, jakim był upadek Jerozolimy i stracenie z tronu Sedekiasza, przez obchodzenie corocznego postu 9. dnia czwartego miesiąca. Judaizm w oparciu o interpretacje zamieszczone w Talmudzie termin postu czwartego miesiąca przeniósł na dzień 17.

W religii karaimskiej post w tym dniu nosi biblijną nazwę „post czwartego miesiąca” (*Zecharia VIII, 19*), czyli w języku hebrajskim *com harewi'i* (karaimi zachowując klasyczną starohebrajską wymowę, głoskę 'cadi' wymawiali jako 'cz'). W nieco późniejszych czasach, gdy utrwaliła się babilońska nazwa tego letniego miesiąca, dzień ten nazywany był *com tammuz* lub *tisza be-tammuz* (dosł. [post] 'dziewiątego tammuz'). Odpowiednikiem w języku karaimskim jest nazwa *Burunhu orucz* ('pierwszy post'). Termin ten oznacza pierwszy post w cyklu roku religijnego (zimowy post Orucz jest chronologicznie wcześniejszy, ale przypada jeszcze w poprzedzającym roku), ale również pierwszy dzień dłuższego okresu upamiętniania. Od *Burunhu orucz* rozpoczyna się bowiem trwający przeszło cztery tygodnie czas zwany *Awuz jabar* (dosł. 'zamknięcie ust'). W czasie tym nie należy zawierać ślubów ani obchodzić innych radosnych uroczystości. Czas zewnętrznego wyciszenia powinien skłaniać do wewnętrznej refleksji.

Postać króla Sedekiasza uosabia te postawy, które są szczególnie krytycznie oceniane przez Karaimów: krzywoprzysięstwo, niewierność, egoizm, tchórzostwo. Oprócz tych negatywnych cech dotyczących relacji z bliźnimi, w postaci ostatniego króla judzkiego dostrzec można duchowe odstępstwo od Boga. Bunt przeciwko władzy świeckiej, nawet obcej i niesprawiedliwej, był konsekwencją jego buntu przeciwko władzy Niebios. „Pełnił on zło w oczach Wiekuistego... Prawdziwie z powodu gniewu Wiekuistego spotkało to Jerozolimę i Judę, że Sedekiasz zbuntował się przeciw królowi babilońskiemu” (*Jirmijahu LII, 2-3*). Sąd nad narodem i jego Miastem nie wynikał jedynie z odstępstwa Sedekiasza, cały lud winien był porzucenia swego Stwórcy i Jego przykazań. Dlatego 9. dzień miesiąca jaz-aj jest dla Karaimów dniem nie tylko modlitwy osobistej, ale również zbiorowej o całą społeczność, także o pokolenia, które dawno przeminęły.



Śmierć synów Sedekiasza.
Gustav Doré,
1866 r.

Po zakończeniu zgromadzenia w kienesie cała gmina udaje się na cmentarz, aby modlić się wspominając przodków. Tego dnia odwiedza się także najstarsze groby, często już bezimiennie i odmawia modlitwy za zmarłych *sahyncz* ('wspomnienie').

W tradycji gmin dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego ten dzień upamiętnia również śmiertelne ofiary, jakie w roku 1710 zebrała wśród ludności karaimskiej panująca wówczas epidemia dżumy. Doprowadziła ona niemal do zagłady wspólnoty karaimskie. Ogrom strat porównywany był z tragedią upadku Jerozolimy. Na pamiątkę, w dniu *Burunhu orucz* na cmentarzu odczytuje się *Syjt jiry* ('pieśń skargi') – żałobną elegię opisującą te smutne wydarzenia (zob. „Awazymyz” nr 36, 2012). W każdą kolejną sobotę od dnia 9. *jaz-aj* do 10. dnia następnego miesiąca *ułah-aj* (obejmuje to 4 lub 5 sobót w zależności od danego roku) odprawiane są dodatkowe nabożeństwa nazwane *tiuszkiu* ('południowe'). W ich trakcie czyta się m.in. księgę *Trenów Jeremiasza*, zawierającą żałobne lamentacje nad zburzonym Syjonem. Ale znaleźć tam można również słowa pociechy kierowane przez proroka, który zachęca do rozważania minionych dni, bo nie wyczerpała się litość Pana. A zatem, jak mówią słowa karaimskiego przekładu jednej z fraz tej księgi: *Sahynma sahynsam* („Jeśli ustawicznie będę wspominał”) – nadejdzie pociecha i przywrócenie.

Mariusz Pawelec